

# **BIULETYN WEWNĘTRZNY**

Związek Nauczycielstwa Polskiego



**Przygotowane dnia:**

**7.4.2020**

# SPIS TREŚCI

## **Związek Nauczycielstwa Polskiego**

### **Władze nie zdały ani matury, ani testu ósmoklasisty ..... 3**

7.4.2020 Dziennik Gazeta Prawna str. 7 Dziennik Gazeta Prawna, autor: *Anna Wittenberg*  
... **Związek Nauczycielstwa Polskiego** i społecznicy z ponad 20 organizacji zajmujących się szkołą domagają się wprost odwołania testów. Podczas gdy kolejne kraje rezygnują ze swoich egzaminów końcowych, polski rząd wciąż zwleka z decyzjami. ...

### **Co z egzaminami?! Uczniów i rodziców zżera niepewność ..... 4**

7.4.2020 Gazeta Lubuska str. 1 Gazeta Lubuska, autor: *Leszek Kalinowski*  
... Prezes **ZNP Sławomir Broniarz** apeluje o odwołanie kwietniowych i majowych egzaminów zewnętrznych, bo ważniejsza jest teraz ochrona życia i zdrowia uczniów i ich rodzin oraz nauczycieli i pracowników oświaty. ...

### **Przesuńcie maturę! Opuśćcie egzamin! Podejmijcie decyzję! ..... 4**

7.4.2020 Gazeta Lubuska str. 3 Gazeta Lubuska, autor: *Leszek Kalinowski*  
... Do rządu apeluje **Związek Nauczycielstwa Polskiego**, rzecznik praw dziecka. Petycje piszą maturzyści... Wszyscy podkreślają, że w związku z pandemią nie można narażać uczniów i nauczycieli. ...

### **Epidemia dociśnie oświatę ..... 5**

7.4.2020 Gazeta Wyborcza str. 6 Gazeta Wyborcza, autor: *Karolina Słowik*  
... **A Związek Nauczycielstwa Polskiego** ostrzega przed zwolnieniami. • Dyrektorzy szkół właśnie kończą plany organizacji roku szkolnego 2020/2021: układają siatki godzin dla wszystkich przedmiotów, ustalają etaty dla nauczycieli. ...

### **Epidemia niepewności ..... 6**

7.4.2020 Gazeta Wyborcza str. 1 Gazeta Wyborcza - Kraków, autor: *Olga Szpunar*  
... Odwołania egzaminów w zaplanowanych terminach domaga się od rządu **Związek Nauczycielstwa Polskiego**. Magdalena Kaszulanis, rzeczniczka **ZNP**: - Te decyzje powinny zapaść już dawno temu. ...

### **Maturzyści proszą o przełożenie matur ..... 7**

7.4.2020 Głos Pomorza str. 2 Głos Szczeciński, autor: *(MK)*  
... Przesunięcia terminu egzaminów domaga się także **Związek Nauczycielstwa Polskiego**, który również wysłał apel do MEN w tej sprawie. • Organizatorzy matury międzynarodowej już kilkanaście dni temu ogłosili, że odwołują egzaminy pisemne. ...

### **Ciągła niewiadoma w sprawie egzaminów ..... 8**

7.4.2020 Rzeczpospolita str. 6 Rzeczpospolita, autor: *Joanna Ćwiek*  
... Apelują o to także **ZNP** i RPO. • Polacy nie chcą, by w okresie ryzyka związanego z epidemią koronawirusa odbywały się egzaminy ósmoklasistów ani maturalne. Z sondażu IBRIŚ przeprowadzonego na zlecenie „Rzeczpospolitej” w dniach 3-4 kwietnia wynika, że tylko nieliczni respondenci uważają, że powinny się one odbyć w ustalonym terminie. ...

### **Młodzież ma dość niepewności ..... 8**

7.4.2020 Super Nowości str. 3 Super Nowości, autor: *Wioletta Kruk*  
... - Matury oraz egzaminy ósmoklasistów powinny być przełożone - podkreśla Stanisław Kłak, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego** na Podkarpaciu. - Zorganizowanie egzaminów wiąże się z zaangażowaniem uczniów i nauczycieli. ...

## **Związek Nauczycielstwa Polskiego**

**Władze nie zdały ani matury, ani testu ósmoklasisty**  
7.4.2020 Dziennik Gazeta Prawna str. 7 Dziennik Gazeta Prawna,  
autor: Anna Wittenberg

Choć inne kraje zamykały szkoły później niż my, w większości uczniowie wiedzą od dawna, co i kiedy może ich czekać. W większości krajów najważniejsze egzaminy zostały przełożone lub po prostu odwołane.

Gdyby egzamin ósmoklasisty miał się odbyć zgodnie z planem, pozostało do niego 14 dni. Do rozpoczęcia matur - 27. Wciąż nie wiadomo, kiedy uczniowie będą mogli wrócić do szkoły. Póki co placówki zamknięte są do Wielkanocy, ale minister zdrowia nie wyklucza, że będzie tak przez dłuższy czas. **Związek Nauczycielstwa Polskiego** i społecznicy z ponad 20 organizacji zajmujących się szkołą domagają się wprost odwołania testów. Podczas gdy kolejne kraje rezygnują ze swoich egzaminów końcowych, polski rząd wciąż zwleka z decyzjami.

Kiedy młodzi Chińczycy piszą gaokao, w pobliżu centrów egzaminacyjnych wstrzymywany jest ruch uliczny. Porządku pilnują żołnierze z ostrą bronią, a uczniowie, żeby wejść do sal, przechodzą przez wykrywacz metalu. Chińska matura to dla 10 mln uczniów rocznie najważniejszy egzamin w życiu - od wyniku zależy nie tylko wstęp na uniwersytet, ale też cała przyszła kariera. Mimo nieporównywalnej rangi z żadnym innym egzaminem, chiński rząd poinformował, że w tym roku zostanie on przełożony. Uczniowie napiszą go nie w czerwcu, a w lipcu. W dodatku prowincja Hubei, centrum epidemii koronawirusa, i Pekin mogą ułożyć własny kalendarz egzaminacyjny. Do tej pory ustanowione w latach 50. gaokao zawieszono jedynie w czasie rewolucji kulturalnej.

Egzaminy odwołują też Francuzi. Ich odpowiednik matury nazywany w skrócie „bac” nie odbędzie się po raz pierwszy od czasów... Napoleona. - Uczniowie otrzymają średnią ocenę z każdego przedmiotu obliczoną na podstawie ocen z testów i prac domowych - zapowiedział w piątek minister edukacji Jean-Michel Blanquer. Oceny wystawione w czasie gdy szkoły były zamknięte, nie będą brane pod uwagę. Początkowo zakładano, że francuscy uczniowie wrócą do szkół w maju. Dziś Blanquer nazywa taki scenariusz „jedynie hipotezą”.

W Wielkiej Brytanii podobne rozwiązanie przyjęto wcześniej. Co prawda tam wprowadzono lockdown dużo później niż w Polsce, ale równocześnie rząd przedstawił kompleksowe rozwiązanie szkolnych problemów. Placówki zostały zamknięte dla ogółu uczniów, ale wciąż mogły do nich przychodzić dzieci medyków. Najważniejsze krajowe egzaminy zostały po prostu odwołane. Uczniowie mają być rozliczeni na podstawie dotychczasowych osiągnięć, a szczegółowe wytyczne, jak nauczyciele mają wystawić oceny, przygotowuje odpowiednik naszej Centralnej Komisji Egzaminacyjnej.

Egzaminy odwołują także Stany Zjednoczone, najsilniejszy bastion standaryzowanych testów. Prawo federalne wymaga od szkół przeprowadzania egzaminów z języka angielskiego i matematyki dla uczniów w klasach od trzeciej do ósmej oraz raz w szkole średniej. Wyniki służą do sprawdzenia, jakie postępy robią uczniowie i jak radzą sobie szkoły. Niektóre stany już w połowie marca ogłaszały zmiany w kalendarzu testów, ale pod koniec miesiąca prezydent Donald Trump ogłosił wstrzymanie egzaminów w całym kraju.

W Czechach na popis prezydenta czeka ustawa, w której pada propozycja, aby egzaminy do szkół średnich odbyły się 14 dni po powrocie uczniów do lekcji. Matury miałyby odbyć się tydzień później - a to wszystko przy założeniu, że szkoły powrócą do „zwykłej” pracy od 1 czerwca. Jeżeli otworzą się później, matury zostaną odwołane i zastąpione średnią ze świadectwa z poprzedniego roku oraz z ostatniego półrocza.

We Włoszech wciąż nie została podjęta decyzja, co dalej z egzaminami końcowymi. Na razie wiadomo, że na podstawie specjalnego dekretu wszyscy uczniowie przejdą do kolejnej klasy. Co do testów, w grze są trzy scenariusze. Jak dowiedziała się „La Repubblica”, jeśli do 18 maja młodzież wróci do ławek i przesiedzi w nich pełne cztery tygodnie, matura na normalnych zasadach odbędzie się w czerwcu. Jeśli do tego czasu nie uda się przywrócić normalnego funkcjonowania systemu edukacji, egzamin będzie miał formę wyłącznie ustną i będzie odpowiadał za mniej więcej połowę wyniku maturalnego ucznia; reszta to średnia ocen. Jeśli epidemii w ogóle nie uda się opanować, uczniowie będą zdawać egzaminy online.

Choć w Polsce wciąż nie podjęto decyzji, co dalej z testami, tego, że dzieci nie napiszą ich przez internet, możemy być pewni. Kiedy CKE udostępniła na swojej stronie internetowej próbne arkusze testu ósmoklasisty, witryna nie wytrzymała obciążenia. Jakiego scenariusza możemy się więc spodziewać? Szef CKE Marcin Smolik przekonuje, że wszystko zależy od wytycznych głównego inspektora sanitarnego.

Rodzice i uczniowie nie wytrzymują niepewności. W sieci ruszyła zbiórka podpisów pod petycją do ministra edukacji. „Jesteśmy przerażeni, zestresowani i pełni niepewności. Apelujemy o niezwłoczne ogłoszenie nowych terminów egzaminów ósmoklasisty. Prosimy o to, by nasze dzieci mogły spokojnie się do nich przygotowywać” - piszą rodzice zrzeszeni w organizacji NIE dla chaosu w szkole.

## Co z egzaminami?! Uczniów i rodziców zżera niepewność

7.4.2020 Gazeta Lubuska str. 1 Gazeta Lubuska,

autor: Leszek Kalinowski

Region

Tuż po świętach mają się zacząć testy dla ósmych klas.

- Nie chcemy być wyjątkowym rocznikiem. Chcemy tylko przesunięcia terminu, by bezpiecznie przystąpić do egzaminów - apelują maturzyści. - Nie może być tak, że cały czas trzyma się nas w niepewności - mówią ósmoklasiści. Brak decyzji w sprawie matur i egzaminów dla ósmych klas szarga nerwy uczniów, rodziców i nauczycieli.

Centralna Komisja Egzaminacyjna milczy. Czekają na decyzję rządu.

Rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak apeluje do ministra edukacji o podjęcie decyzji w sprawie egzaminów zewnętrznych. Uważa, że pewne terminy można przesunąć.

Prezes **ZNP Sławomir Broniarz** apeluje o odwołanie kwietniowych i majowych egzaminów zewnętrznych, bo ważniejsza jest teraz ochrona życia i zdrowia uczniów i ich rodzin oraz nauczycieli i pracowników oświaty.

Maturzyści z zielonogórskiego Lotnika zbierają podpisy pod petycją z żądaniem przesunięcia matury.

Egzaminy? Trudno sobie wyobrazić, że po świętach wirus nagle wyparuje i młodzież będzie mogła bezpiecznie przyjść do szkoły, żeby pisać testy - Każdy z nas chce napisać maturę, ale w innym terminie. Nie wyobrażamy sobie pisania egzaminu w sali, gdzie będzie 100 osób - mówią autorzy petycji Aleksander Buchowiecki i Zuzanna Kojde. Wielu rodziców zapowiada, że jeśli terminy egzaminów nie zostaną zmienione, nie puszcza na nie dzieci. - Nie można narażać naszych dzieci na zakażenie się koronawirusem - mówi zielonogórzanka.

---

## Przesuńcie maturę! Odsuńcie egzamin! Podejmijcie decyzję!

7.4.2020 Gazeta Lubuska str. 3 Gazeta Lubuska,

autor: Leszek Kalinowski

Region

- Dłużej nie możemy czekać. Nasz stres sięga zenitu! - uczniowie i nauczyciele apelują o decyzje w sprawie egzaminów ósmoklasisty i matur. Do rządu apeluje **Związek Nauczycielstwa Polskiego**, rzecznik praw dziecka. Petycje piszą maturzyści... Wszyscy podkreślają, że w związku z pandemią nie można narażać uczniów i nauczycieli.

- Zaraz mamy święta, a po nich od 21 do 23 kwietnia ma się odbyć egzamin ósmoklasisty. Do tej pory ten termin jest utrzymany, a przecież wszyscy wiedzą, co się dzieje z powodu koronawirusa - mówi Tomek, ósmoklasista z Zielonej Góry. - Nie może być tak, że cały czas trzyma się nas w niepewności. Zdenerwowani są też rodzice - przyznaje uczeń.

- Nikt nic nie wie. Ani nauczyciele, ani dyrekcje szkół. Ja swojego syna na pewno na taki egzamin nie puszczę. Poza tym naprawdę nie rozumiem, jak można się tak upierać, skoro ten egzamin nie ma aż tak wielkiego znaczenia - denerwuje się Katarzyna Kownacka-Bardzik.

Wielu rodziców i nauczycieli uważa, że w czasie epidemii z egzaminu ósmoklasisty należy zrezygnować, a nabór do szkół ponadgimnazjalnych przeprowadzić w oparciu o konkurs świadectw. Natomiast matury należy przesunąć, a co za tym idzie - rekrutację na studia przeprowadzić we wrześniu czy nawet w październiku.

Prezes **ZNP Sławomir Broniarz** podkreśla, że teraz podstawowym zadaniem jest ochrona życia i zdrowia uczniów i ich rodzin oraz nauczycieli i pracowników oświaty, dlatego **ZNP** apeluje o odwołanie kwietniowych i majowych egzaminów zewnętrznych. Zdaniem związkowców, zorganizowanie egzaminów w dotychczasowej formule, czyli w szkołach, to narażanie ludzkiego zdrowia i życia!

Rodzice na apelach nie poprzestają. Coraz więcej deklaruje, że jeśli matury rozpoczną się zgodnie z harmonogramem, czyli 4 maja, to nie puszcza dzieci na egzaminy.

- Tak się nie da funkcjonować. Wszyscy przeżywają ogromny stres związany z pandemią koronawirusa, a my podwójny, bo dotyczący egzaminów - mówią nam licealiści. Aleksander Buchowiecki i Zuzanna Kojder, maturzyści z IV LO „Lotnik” w Zielonej Górze, napisali petycję, bo - jak mówią - nie można się dłużej stresować.

- Wiem, że w internecie krąży już jedna petycja maturzystów, którą napisał kolega z innego miasta. Jednak dotyczy ona tego, by maturzyści poznali datę matury. My żądamy przesunięcia matury - tłumaczy Aleksander Buchowiecki z zielonogórskiego „Lotnika”.

Centralna Komisja Egzaminacyjna nie publikuje żadnych komunikatów w sprawie egzaminów. Czekają na decyzję rządu.

Licealiści zbierają podpisy i mają nadzieję, że ich głos zostanie usłyszany. - Każdy z nas chce napisać maturę, ale w innym terminie. Nie wyobrażamy sobie pisania egzaminu w sali, gdzie będzie sto osób. Nie chcemy konkursu świadectw w czasie rekrutacji na studia - mówią młodzi.

Egzamin ósmoklasisty zastąpił egzamin gimnazjalny (po likwidacji gimnazjów) i trwa trzy dni (testy z polskiego, matematyki i języka obcego). Jest obowiązkowy, każdy uczeń musi do niego przystąpić, żeby ukończyć szkołę. Nie ma wyznaczonego limitu punktów, które trzeba zdobyć, żeby zaliczyć test. Wyniki są jednak brane pod uwagę podczas rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych.

Centralna Komisja Egzaminacyjna nie publikuje żadnych komunikatów. Czeka na rząd.

- Nie wyobrażamy sobie pisania egzaminu w sali, gdzie będzie sto osób - alarmują zielonogórcy maturzyści, autorzy petycji.

---

## Epidemia dociśnie oświatę

**7.4.2020 Gazeta Wyborcza str. 6 Gazeta Wyborcza,**  
autor: Karolina Słowik

Dyrektorzy planują przyszły rok szkolny: bez zajęć wyrównawczych, kółek zainteresowań, zajęć w świetlicach, nadgodzin. - Oszczędzamy, na czym się da - mówi sekretarz Związku Miast Polskich. A **Związek Nauczycielstwa Polskiego** ostrzega przed zwolnieniami.

Dyrektorzy szkół właśnie kończą plany organizacji roku szkolnego 2020/2021: układają siatki godzin dla wszystkich przedmiotów, ustalają etaty dla nauczycieli. I ostrzegają, że w oświacie nadchodzą ostre cięcia. W nowym roku szkolnym ma być mniej zajęć dodatkowych, nauczyciele będą mieć mniej nadgodzin, grupy i klasy mają być większe, a przedszkola mają pracować krócej.

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski już zapowiedział, że stołeczne świetlice w przyszłym roku szkolnym będą pracować o jedną piątą krócej, a przedszkola będą otwarte nie dłużej niż 10,5 godziny dziennie.

- Od warszawskich dyrektorów wiem, że wszyscy zostali zmuszeni do rezygnacji z zajęć dodatkowych. W stołecznych przedszkolach zamiast trzech godzin karate i rytmiki będzie jedna. Wszystkiego będzie mniej: inwestycji, remontów, nadgodzin, zajęć wyrównawczych. Ale etaty nauczycielskie mają się uchronić - mówi Marek Pleśniar, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty.

Nauczyciele nie mogą być spokojni

Z kolei prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz** twierdzi, że nauczyciele nie mogą być spokojni o swoje etaty. - Jesteśmy na bardzo wstępnej fazie opiniowania arkuszy organizacyjnych i nikt z nas nie wie, jak sytuacja związana z pandemią się rozwinie. Wiemy, że samorząd został znowu postawiony pod ścianą przez rząd i szuka oszczędności, gdzie się da. Doszło do kuriozum: to miasta muszą ratować stan finansów publicznych. A jeśli tną godziny zajęć opiekuńczych, na pewno dotknie to nauczycielskich pensji. Czy również etatów, dowiemy się po świętach - mówi **Broniarz**.

I dodaje, że ofiarami tych cięć w oświacie już są pracownicy administracji i obsługi: sekretarki, kucharki, woźne. Ale też bibliotekarze i nauczyciele pracujący w świetlicy. - Najłatwiej jest ciąć bezbronnego, ale to się odbije na dzieciach - komentuje.

Sekretarz zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik zwraca uwagę, że pensje nauczycieli to lwia część samorządowych budżetów. - Oczekujemy elastycznych rozwiązań, dopuszczenia nas do decydowania o sieci edukacyjnej, żeby nie trzymać szkół, w których nie ma dzieci - mówi. Postuluje, żeby Ministerstwo Edukacji przesunęło ruch kadrowy (maj to miesiąc, w którym nauczyciele mogą szukać pracy w innych placówkach, a dyrektorzy dobierać sobie kadrę) o dwa miesiące: - W momencie, gdy nie wiemy, jak będzie wyglądać organizacja obecnego i przyszłego roku szkolnego, nie jesteśmy w stanie zagwarantować jako organ prowadzący, że zwolnień nie będzie. Przecież świetlice, biblioteki i poradnie psychologiczne nie pracują - mówi. Dodaje, że problemy potęgują niejasne rozporządzenia MEN dotyczące zdalnej nauki.

- Panuje przez to duży bałagan. Nie wiemy, jak rozliczać czas pracy, jak przyznawać wynagrodzenia. Nie wiemy, jak płacić nauczycielom i jak rozliczać się np. z prywatnymi przedszkolami. Resort całą odpowiedzialność przerzucił na nas. A my z tymi rozporządzeniami i niejasnymi komunikatami jesteśmy jak dzieci we mgle. Wiemy jedno: czekają nas trudne czasy, również po pandemii. Musimy więc planować bardzo oszczędnie - dodaje.

Administracja stoi z batem

Tymczasem zamiast oczekiwanego przez ZMP wsparcia niektóre kuratoria wysyłają do dyrektorów komunikaty z ostrzeżeniami: że muszą skrupulatnie rozliczać się z planów ramowych i pilnować realizowanych godzin nauki zdalnej.

„Próby zmniejszania liczby godzin obowiązkowych zajęć dydaktycznych wynikających z ramowych planów nauczania i zawartych w szkolnych planach nauczania w warunkach nauczania na odległość stanowią naruszenie



prawa. W przypadku prób naruszania przepisów prawa [kuratorium] będzie reagować niezwłocznie i stanowczo” - czytamy w piśmie wrocławskiego kuratorium.

- Zostaliśmy pozostawieni sami sobie przez MEN jak sieroty, a jeszcze stoi nad nami dozorca, wymachuje batem i ośmiela się grozić - komentuje Wójcik. - A jak mamy sprawdzić, czy ktoś realizuje ramówki? Uprzejmie prosimy o wskazówki i współpracę merytoryczną ze strony kuratoriów. I żeby administracja zajęła się rozwiązywaniem problemów, a nie ich mnożeniem - dodał.

Rzecznik praw dziecka apeluje w sprawie matury. Uczniowie nie chcą trwać w niepewności

W czwartek uczniowie rozpoczynają przerwę świąteczną. Wciąż nie wiadomo, czy po Wielkanocy wrócą do szkoły. Ani czy zaplanowane na kwiecień i maj egzaminy ósmoklasisty i matury odbędą się w terminach.

- W najbliższych dniach zapadną decyzje dotyczące funkcjonowania szkół - zapowiedział wczoraj w RMF FM Michał Dworczyk, szef kancelarii premiera.

O jak najszybszą decyzję w tej sprawie zaapelowały już organizacje społeczne, pedagodzy z Polskiej Akademii Nauk czy **Związek Nauczycielstwa Polskiego**, a także samorządowcy i najbardziej zainteresowani - maturzyści.

W sobotę list do ministra edukacji Dariusza Piontkowskiego skierował także rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak. „Rodzice i uczniowie nie chcą dłużej trwać w niepewności. Rozumiem ich i proszę, by jak najszybciej zapoznał ich pan z planami zmian w systemie edukacji, zakładającymi różne scenariusze wydarzeń” - zaapelował. Ma na myśli reorganizację kalendarza roku szkolnego: decyzje dotyczące egzaminu ósmoklasisty i matur, ustalenie terminu zakończenia roku szkolnego i terminów rekrutacji do szkół średnich, a w przypadku maturzystów - uzgodnienie z Ministerstwem Nauki projektu zmian w naborze do szkół wyższych.

RPD w swoim liście zwraca też uwagę na problemy wynikające z edukacji zdalnej. „W ostatnich dniach zgłasza się do mnie wielu uczniów i ich rodziców, którzy proszą o pomoc w związku z problemami wynikającymi z edukacji przez internet. Przede wszystkim wskazują na nadmierne obciążenie dzieci licznymi zadaniami - zadawanymi równocześnie z kilku przedmiotów bez żadnej koordynacji i bez żadnego wkładu pedagogicznego nauczyciela” - pisze do ministra edukacji Mikołaj Pawlak. Podkreśla, że uczniowie dostają bardzo wiele zadań do zrobienia w krótkim czasie, a rodzice skarżą się, że w wielu przypadkach „musieli przejąć rolę nauczyciela i zaczyna ich to przerastać”.

Najbardziej obciążeni ilością zadawanych prac mają być maturzyści. „Liczne zadania powodują, że dzieci czasami spędzają przed komputerem nawet ponad 10 godzin dziennie” - pisze RPD.

Podkreśla również, że w wielu przypadkach występują problemy z brakiem sprzętu, które nie pozwalają uczniom realizować tego, czego wymaga od nich nauczyciel. „Powszechnym problemem jest także brak dostępu dzieci do drukarek i skanerów, a zdarza się, że nauczyciele dają im polecenia drukowania przesłanych materiałów, wypełniania ich i odsyłania skanów” - zauważa.

Teoretycznie szkoły mają być zamknięte do Wielkanocy, ale uczniowie przerwę świąteczną rozpoczynają już w czwartek - 9 kwietnia. 14 kwietnia powinni wrócić do szkoły. Jednak wielu ekspertów podkreśla, że szczyt zachorowań dopiero przed nami.

---

## Epidemia niepewności

7.4.2020 Gazeta Wyborcza str. 1 Gazeta Wyborcza - Kraków,

autor: Olga Szpunar

Co z egzaminem po ósmej klasie? Czy o przyjęciu do szkoły średniej nie mogą decydować jedynie świadectwa? Co z niedokończonymi konkursami przedmiotowymi, dającymi uczniom wstęp do dowolnie wybranej szkoły? Niech ktoś wreszcie poważnie potraktuje nas i nasze dzieci i odpowie nam na nasze pytania - denerwują się rodzice krakowskich ósmoklasistów.

- Ta niepewność jest nie do wytrzymania - mówi Marta, mama ósmoklasistki. Termin egzaminu po ósmej klasie to 21 kwietnia. W związku z epidemią koronawirusa i zamknięciem szkół wciąż nie został odwołany. Czy zostanie? Szef Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik jeszcze w poniedziałek przyznał, że nie ma pojęcia i czeka na ruch rządu w tej sprawie. - Decyzje zapadną w najbliższych dniach - powiedział w poniedziałek w radiu RMF FM szef kancelarii premiera Michał Dworczyk.

- Decyzje te powinny zapaść już dawno. Nie można trzymać dzieci w takiej niepewności - mówią nam rodzice krakowskich uczniów. I nie chodzi tylko o komfort psychiczny uczniów, ale również o to, że powinny już wiedzieć, co robić: uczyć się języka polskiego, angielskiego i matematyki (te przedmioty zdaje się na egzaminie) czy poprawiać oceny z fizyki, biologii, geografii, żeby mieć je jak najwyższe na świadectwie. Jeśli egzamin się nie odbędzie, to właśnie konkurs świadectw może decydować o przyjęciu do liceów. W CKE słyszymy, że taka opcja faktycznie jest brana pod uwagę, ale jednocześnie jest ona obciążona niedoskonałościami, bo ocena z jednej szkoły nie jest równa

ocenie z innej. W takim przypadku lepszy start w wyścigu do liceum będą mieli uczniowie, których nauczyciele łatwo dają szóstkę i piątkę. Gorszy ci, których surowy nauczyciel piątkami i szóstkami nie szasta.

- Wystawiane w ten sposób oceny i tak były brane pod uwagę przy rekrutacji i można było dostać za nie 80 punktów na 200 możliwych do zdobycia - podkreślają rodzice, którzy uważają, że w obecnej sytuacji konkurs świadectw byłby najlepszym rozwiązaniem.

Tyle że to rozwiązanie nie zda egzaminu w uchodzących za najlepsze liceach. Jacek Kaczor, dyrektor I LO im. Bartłomieja Nowodworskiego, zauważa, że do popularnych szkół w Krakowie papiery składają sami bardzo dobrzy uczniowie. - O jedno miejsce stara się kilka osób z samymi piątkami i szóstkami oraz świadectwami z paskiem. Te świadectwa nigdy nie były dla nas żadnym rozróżnieniem, był nim egzamin oceniany przez niezależnych egzaminatorów z zewnątrz szkoły.

Według dyrektora „Nowodwórka” warto go przeprowadzić choćby pod koniec czerwca, a rekrutację w związku z tym przeciągnąć nawet do sierpnia.

Marek Stępski, dyrektor II LO im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie: - Jeśli przyjmiemy uczniów tylko na podstawie świadectw, w pierwszej klasie czeka ich ostra selekcja. Część z pięknymi ocenami z podstawówki może sobie nie dać rady, bo te oceny, niestety, często nie świadczą o ich prawdziwych umiejętnościach. Znacznie lepszym wyznacznikiem jest tutaj egzamin.

Otwarte zostaje również pytanie, co z niedokończonymi konkursami przedmiotowymi. Koronawirus odwołał wojewódzkie etapy części z nich. Tymczasem laureaci konkursów mają otwarty wstęp do dowolnej szkoły, zaś finaliści dostają dodatkowe punkty na świadectwie.

Jak potraktować uczniów, którzy dostali się do wojewódzkich etapów konkursowych zmagani, ale z powodu epidemii nie mogli wziąć w nich udziału? Dać im tytuł laureatów na podstawie wyników z etapów rejonowych? Przyznać dodatkowe punkty na świadectwie? O tym mają zdecydować kuratoria oświaty. Jak do problemu podeszło małopolskie kuratorium? Zadaliśmy to pytanie, na odpowiedź czekamy.

Problem mają nie tylko ósmoklasiści, ale również maturzyści. Odwołania egzaminów w zaplanowanych terminach domaga się od rządu **Związek Nauczycielstwa Polskiego**. Magdalena Kaszulanis, rzeczniczka **ZNP**: - Te decyzje powinny zapaść już dawno temu. To jest niehumanitarne i niepoważne trzymać uczniów w takiej niepewności. Oczywiście jest, że egzamin ósmoklasisty się nie odbędzie, bo nikt nie narazi 350 tysięcy piszących go uczniów na zakażenie koronawirusem. Trzeba to jasno powiedzieć, zamiast fundować stres niepewności dzieciom.

Według **ZNP** egzaminy po ósmej klasie powinny zostać w ogóle odwołane. - W rekrutacji do szkół średnich rekomendujemy konkurs świadectw, zdając sobie sprawę z niedoskonałości takiego rozwiązania, ale jest to najlepsze rozwiązanie na te trudne czasy. Co do matury, nie musi się ona odbywać w maju. Jesteśmy po rozmowach ze środowiskiem akademickim i wiemy, że nic nie stoi na przeszkodzie, by rekrutacja na studia rozpoczęła się nawet w listopadzie - dodaje rzeczniczka Kaszulanis.

Wczoraj spyaliśmy MEN, kiedy wreszcie ogłosi, co z egzaminem i maturami. Na odpowiedź też czekamy.

## **Maturzyści proszą o przełożenie matur** **7.4.2020 Głos Pomorza str. 2 Głos Szczeciński,** autor: (MK)

Maturzyści chcą jasnej i konkretnej informacji kiedy odbędą się matury. Niepewność powoduje u nich dodatkowy stres, dlatego nagrali specjalny wierszyk dla rządzących.

„Maturzyści z całej Polski oraz członkowie Stowarzyszenia Młodzi Demokraci wzywamy Ministerstwo Edukacji Narodowej i Pana Ministra Dariusz Piontkowskiego o zainteresowanie się naszymi nadchodzącymi maturami oraz przełożenie ich na bezpieczny dla nas czas. Nie możemy być kolejny tydzień zwodzeni i ignorowani. Musimy wiedzieć czy odbędą się w planowym terminie nasze egzaminy, czy nie” - piszą maturzyści.

- W obliczu pandemii koronawirusa rządzący bagatelizują temat rozpoczynających się w maju matur i zajmują się organizacją wyborów prezydenckich. To czy pójdziemy pisać egzamin dojrzałości w czasie szalejącego wirusa jest dla PiS nieważne - wyjaśnia Stanisław Kaup ze szczecińskiego Stowarzyszenia Młodzi Demokraci.

Maturzyści opublikowali nagrany przez nich wiersz, który jest wyrazem ich odczuć spowodowanych niepewną sytuacją z maturami. Chcą w ten sposób zwrócić uwagę na problem z jakim aktualnie się borykają. Zależy im, żeby jak najwięcej osób udostępniło ich apel. Niech cała Polska usłyszy.

Przesunięcia terminu egzaminów domaga się także **Związek Nauczycielstwa Polskiego**, który również wysłał apel do MEN w tej sprawie.

Organizatorzy matury międzynarodowej już kilkanaście dni temu ogłosili, że odwołują egzaminy pisemne.

## Ciągła niewiadoma w sprawie egzaminów 7.4.2020 Rzeczpospolita str. 6 Rzeczpospolita, autor: Joanna Ćwiek

80 proc. Polaków uważa, że sprawdziany końcowe powinny być przesunięte w czasie. Apelują o to także **ZNP** i RPO.

Polacy nie chcą, by w okresie ryzyka związanego z epidemią koronawirusa odbywały się egzaminy ósmoklasistów ani maturalne. Z sondażu IBRiS przeprowadzonego na zlecenie „Rzeczpospolitej” w dniach 3-4 kwietnia wynika, że tylko nieliczni respondenci uważają, że powinny się one odbyć w ustalonym terminie. Według szkolnego kalendarza egzaminy na zakończenie ósmej klasy powinny rozpocząć się od 21 kwietnia, a maturalne - od 4 maja. Sytuacja jednak jest nadzwyczajna. Od 12 marca nauka w szkołach jest zawieszona. Zgodnie z obowiązującymi przepisami przerwa w stacjonarnych zajęciach (w szkołach realizowana jest nauka zdalna) potrwa do Wielkanocy. To oznacza, że teoretycznie nie ma przeszkód, by egzaminy przeprowadzić i nie trzeba ich przesunąć czy w ogóle z nich rezygnować.

Tyle że niemal do ostatniej chwili uczniowie nie wiedzą, czy będą je pisali czy nie. Bo choć decyzji o tym, że szkoły będą zamknięte także po świętach, jeszcze nie ma, trudno spodziewać się, że uczniowie wrócą do placówek w momencie, gdy codziennie resort zdrowia informuje o blisko 500 nowych zakażeniach. Dlatego też 53,2 proc. ankietowanych przez IBRiS uważa, że egzaminy powinny być zdecydowanie przełożone. A kolejnych 26,8 proc. jest zdania, że raczej powinno się je przełożyć. Blisko 16 proc. nie ma w tej sprawie zdania. Zwolenników egzaminów w kwietniu i maju jest niewielu. Za przeprowadzeniem ich w terminie opowiada się zaledwie 4,3 proc. ankietowanych. Wśród nich najwięcej jest osób między 18. a 29. rokiem życia. Można więc przypuszczać, że najbardziej chcieliby teraz tych egzaminów tegoroczni maturzyści. Zapytano także ankietowanych, z jakich programów informacyjnych czerpią wiedzę o obecnej sytuacji.

Okazuje się, że najmniejsza grupa osób przekonanych co do słuszności przesunięcia egzaminów to widzowie Wiadomości TVP (69 proc.) i TVP Info (78 proc.), podczas gdy wśród widzów innych programów informacyjnych jest to blisko 90 proc. Problem z egzaminami jest nie tylko w Polsce. W poniedziałek we Francji zapadła decyzja o odwołaniu matur. Jeszcze w marcu zdecydowano o odwołaniu majowych i czerwcowych egzaminów w Wielkiej Brytanii. Czy podobnie będzie w Polsce? Tego jeszcze nie wiadomo. W poniedziałek ani Ministerstwo Edukacji Narodowej, ani Centralna Komisja Egzaminacyjna nie odpowiedziały na pytania „Rz” dotyczące planów związanych z przeprowadzeniem egzaminów końcowych. W ubiegłym tygodniu szef CKE Marcin Smolik w wywiadzie udzielonym RMF zaznaczał, że „jeżeli będzie wola zmiany organizacji roku szkolnego - np. rok szkolny zostanie przedłużony do końca lipca, to egzamin może odbyć się pod koniec maja albo w czerwcu”. Aby rekrutacja na studia się powiodła, maturzyści muszą otrzymać świadectwa najpóźniej do połowy sierpnia. Smolik nie wyobraża sobie natomiast egzaminów przeprowadzanych zdalnie.

Decyzji w tej sprawie domaga się **Związek Nauczycielstwa Polskiego**. „Panie Premierze, do egzaminu ósmoklasisty zostało tylko 15 dni! Czekamy na decyzję o jego odwołaniu. Teraz, bo 350 tysięcy żyje w stresie, nie wiedząc, co dalej” - podkreślali w apelu do rządu. O zmianę terminu egzaminu zaapelował rzecznik praw obywatelskich. „Organizacja egzaminów w istniejących warunkach wiązałaby się z zagrożeniem zdrowia i życia uczniów, nauczycieli oraz wszystkich innych osób zaangażowanych w przygotowania” - podkreśla Adam Bodnar. I przypomniał, że w tym roku odwołano już sesję egzaminów pisemnych matury międzynarodowej zaplanowanej od 30 kwietnia do 22 maja.

---

## Młodzi ma dość niepewności 7.4.2020 Super Nowości str. 3 Super Nowości, autor: Wioletta Kruk

Podkarpacie, kraj  
Matury zgodnie z planem?

Już 21 kwietnia powinny się odbyć egzaminy ósmoklasistów. 4 maja - matury. Minister edukacji narodowej, Dariusz Piontkowski informował, że jeśli szkoły zostaną otwarte po Wielkanocy, testy odbędą się zgodnie z harmonogramem. Na to się jednak nie zanosi. Sfrustrowana młodzież ma dość czekania i w liście otwartym do premiera oraz szefa MEN, domaga się konkretnych decyzji.

Kamil przygotowuje się, jakby matura miała się odbyć w terminie. Na jego biurku leży mnóstwo notatek, próbne arkusze i podręczniki, przede wszystkim z chemii i biologii. - Nauczyciele wysyłają nam głównie materiały powtórzeniowe. Skupiamy się na przedmiotach, które będziemy zdawać - opowiada uczeń. - Jakoś dajemy radę, ale



nie wiemy, na czym stoimy. Powiedzą nam, uwaga, najpóźniej na tydzień przed egzaminem. Ci na górze chyba nie zdawali matury! Przecież my teraz cały czas żyjemy w stresie. Czy nie można po prostu tego przełożyć?

Chłopak jest w stałym kontakcie z kolegami. - Jesteśmy wściekli i rozżaleni, bo nikt nie myśli o naszym zdrowiu. Niektórzy z nas mówią, że w ogóle nie pojawią się na egzaminie maturalnym. Nie wiem, czy to tylko gadanie, czy będą chcieli pisać w terminie poprawkowym, ale to, że ktoś w ogóle rzuca takie pomysły, powinno dać ministrowi do myślenia - nie ma wątpliwości Kamil.

Szef Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik przyznał, że rozważane jest przesunięcie egzaminów, ale ich odwołanie to ostateczność. Ani on, ani minister MEN nie widzą możliwości przeprowadzenia egzaminów online. Bronią się jednak przed wprowadzaniem zmian w organizacji roku szkolnego.

Maturzyści zażądali od premiera oraz ministra jasnego stanowiska w sprawie terminu egzaminu dojrzałości. „Wyrażamy ogromne zaniepokojenie brakiem konkretnych planów dotyczących przeprowadzenia egzaminów maturalnych. W sytuacji pandemii koronawirusa, która niewątpliwie odciska piętno na całym społeczeństwie, przystępowanie do matury byłoby narażeniem wielu uczniów i uczennic, a także nauczycieli i nauczycielek, członków komisji na ryzyko zakażenia” - czytamy w liście, pod którym widnieje już ponad 40 tys. podpisów młodych ludzi. Przełożenie matur nie byłoby dla nich komfortowym rozwiązaniem, ale są świadomi, że obecna sytuacja wymaga odpowiedzialnych decyzji.

Dla związkowców wydają się one oczywiste. - Matury oraz egzaminy ósmoklasistów powinny być przełożone - podkreśla Stanisław Kłak, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego** na Podkarpaciu. - Zorganizowanie egzaminów wiąże się z zaangażowaniem uczniów i nauczycieli. Przecież trzeba zorganizować komisje, a często nauczyciele są na kwarantannach lub zarażeni. Z powodu epidemii jest coraz więcej obostrzeń. Jednocześnie mamy ściągać młodzież do szkół, gdzie mogą się zarazić - ironizuje.

Dlaczego ministerstwo tak długo trzyma w niepewności młodzież? - Moim zdaniem, ma to związek z wyborami. Jeżeli przeprowadzimy egzamin ósmoklasisty, możemy zorganizować wybory - mówi otwarcie Stanisław Kłak.

Tymczasem egzamin kończący szkołę podstawową może zostać odwołany. - Wystarczy zmienić zasady rekrutacji. Przyjęcia odbywałyby się na podstawie konkursu świadectw - tłumaczy prezes podkarpackiego **ZNP**. Z kolei młodzież ze szkół średnich mogłaby przystąpić do sprawdzianu dojrzałości w późniejszym terminie. Jeszcze jako minister nauki, Jarosław Gowin deklarował, że jeśli matury się nie odbędą w przewidzianym terminie, rekrutacja może zostać przesunięta.

Egzaminy ósmoklasisty mają się odbyć już 21 kwietnia. Chwilę potem egzaminy dojrzałości.

Młodzież ma dość niepewności.

Fot. Wit Hadło